

# W muzeum u „Remika”

W czerwcu 1997 roku w Bibliotece Publicznej im. Jana Łaskiego Młodszego w Łasku powstała izba muzealna pod nazwą Muzeum Historii Łasku. I do dziś nic się organizacyjnie nie zmieniło.

- Od pierwszego dnia mieszkańcy Łasku i okolic przynosili do nas różne dokumenty, fotografie, przedmioty, nawet pamiątki rodzinne - wspomina Lidia Olszewska, emerytowana pracownica muzeum, dziś sekretarz Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łaskiej. Rozmawiamy w muzealnej izbie z etnograficzną ekspozycją, siedząc przy okrągłym drewnianym stole, który również jest darowizną od mieszkańca miasta.

Podobnie jak piękna dziewiętnastowieczna garderobiana szafa, zbudowana bez jednego gwoźdźca. Gdy trafiła do muzeum, była pomalowana brązową farbą olejną. - Byliśmy przekonani, że nie da się uratować mebla, ale gdy zobaczył go specjalista, zachwycił się, że poprzedni użytkownik nie nasączył go czymś, nie zeszlifował, a jedynie powierzchownie zniszczył mebel - opowiada pani Lidia.

Aneta Moźdzanowska, dyrektorka łaskiej biblioteki, podkreśla, że renowacja mebli oraz innych przedmiotów jest możliwa dzięki znacznemu wsparciu wspomnianego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łaskiej, i pokazuje kolejne meble stanowiące wyposażenie izby etnograficznej. Rodzina z Kolumny likwidowała mieszkanie po krewnym i szkoda im było wyrzucać jego wyposażenie. - Mogliśmy brać wszystko, co było przydatne do muzeum. Oprócz kuchni mamy od tamtych państwa także nosidełko z syfonami do wody gazowanej - dodaje Lidia Olszewska. - Czasem ludzie przynoszą do muzeum właśnie takie nieoczywiste rzeczy, mające dla nich wartość pamiątkową.

Kiedys pewna kobieta przyszła ze zwykłym ręcznikiem, ale ręcznie tkanym, haftowanym i z ciekawą historią. Nigdy go nie używano, tylko, zgodnie z długą rodzinną tradycją, matka przekazywała go najstarszej córce. Ponieważ owa pani nie dochowała się córki, lecz trzech synów, uznała, że historia powiedziała „stop” i w ten sposób ręcznik trafił do muzeum.

Wiele osób, przynosząc jakiś dokument, fotografię lub cokolwiek innego, oczekuje, że dar zaraz znajdzie się na ekspozycji. - Tymczasem najpierw musi to zostać opisane, skatalogowane i nie zawsze natychmiast jest możliwość wykorzystania - wyjaśnia dyrektorka biblioteki. - W przypadku zdjęć zdarza się, że nie wiadomo kto na nich jest, co przedstawiają. Po publikacji w „Panoramie Łaskiej” jednak szybko dowiadujemy się od ludzi wszystkiego, co dotyczy fotografii.

W 2015 roku Muzeum Historii Łasku przeniosło się do położonej w centrum miasta dziewiętnastowiecznej kamienicy przy placu 11 Listopada. Kiedys był w niej prawdopodobnie zajazd pocztowy z piecem w centralnym punkcie. Prawdopodobnie, bo nie ma udokumentowanej historii obiektu, ale takie same budynki są w Tarczynie, Grójcu i Mławie. Stąd wniosek, że to był zajazd pocztowy. Po drugiej wojnie światowej piętro kamienicy zaadaptowano na mieszkania komunalne, a parter przeznaczono na punkty usługowe. Burmistrz Łasku, jak wielu innych autochtonów, wspomina, że w dzieciństwie przychodził tu do cukierni „Remika”, czyli Remigiusza Rendeckiego, na pączki i lemoniadę.

Po remoncie kamienica odzyskała pierwotny wygląd, a wewnątrz pojawiło się siedem sal wystawowych. Na parterze oprócz punktu informacji turystycznej jest sala wystaw czasowych z ekspozycją zabytków pochodzących z wykopalisk w Łasku i okolicach. - Najstarsze są studnie sprzed ponad 2,5 tysiąca lat oraz naczynia i narzędzia z epoki brązu. Mamy kafle piecowe z XIV wieku, efekty wykopalisk z przełomu XIV i XV wieku na terenie dworu łaskiego, który nie zachował się do dzisiaj - opowiada Arkadiusz Cieślak, pełniący funkcję kustosza muzeum.

Zwiedzający poznają też czasy walki o niepodległość, w tym okres drugiej wojny światowej. W muzeum są fragmenty macewy z miejscowego cmentarza żydowskiego, a duża rycina opowiada o historii łaskich Żydów. Przed wybuchem wojny ta społeczność liczyła blisko 3,5 tysiąca osób i stanowiła niemal połowę wszystkich mieszkańców. Większość jej członków trafiła do Litzmannstadt Getto, skąd zostali przewiezieni do obozów zagłady. Wojnę przeżyło tylko czworo łaskich Żydów, wśród nich felczer Idel Singer i jego żona Chaja. Kobieta zmarła w Łasku w 1996 roku, jej mąż trochę wcześniej. Obydwoje pochowani są w Łodzi na cmentarzu przy ul. Brackiej, w bezpośrednim sąsiedztwie grobowca Izraela Poznańskiego.

- Kiedyś przyszło do muzeum kilku potężnych facetów, takich „karków”. Obserwowałam ich z lekkim zaniepokojeniem - wspomina dyrektor biblioteki. - Okazało się, że to żołnierze oddelegowani do łaskiej bazy lotniczej, którzy na przepustce weszli do nas. Szczególnie zachwyciła ich sala poświęcona lotnictwu. Polscy żołnierze są nierzadkimi gośćmi muzeum, na Amerykanów stacjonujących w Łasku, nieustannie czekamy, bo też im chcielibyśmy pokazać naszą historię. Niebawem łaskie muzeum wzbogaci się o stałą wystawę poświęconą Kolumnie. Dziś to dzielnica miasta, kiedyś odrębna miejscowość. - Otwierając nową siedzibę, spotkaliśmy się z pretensją, że nie ma sali poświęconej Kolumnie - opowiada była pracownica muzeum.

W końcu XIX wieku wieś Kolumna liczyła 12 zagród z 76 mieszkańcami i wraz z dobrami łaskimi należała do rodziny Szweycerów, którzy mieszkali w pobliskiej wsi Ostrów. W 1928 roku Janusz Szweycer wydzielił ze swoich dóbr kilkaset hektarów, które przeznaczył pod budowę miejscowości letniskowej. Rozparcelowano tereny leśne, wytyczono rynek, place pod szkołę, stację kolejową, pocztę i kościół. Miejscowość nazwano Las-Kolumna. W latach 70. ubiegłego wieku na mocy reformy administracyjnej połączono ją z Łaskiem.

- Wymyśliliśmy, jak ma wyglądać wystawa, a koledzy z muzeum szybko napisali projekt „Miasto Las Kolumna - niezwykle historie”, dotyczący właśnie utworzenia stałej ekspozycji o Kolumnie - mówi dyrektor Moździanowska. - Uzyskaliśmy dofinansowanie i 2024 rok zostanie przeznaczony na zbieranie eksponatów. Będziemy spotykać się z mieszkańcami, prosić o wszelkie możliwe artefakty dotyczące Kolumny. Pod koniec przyszłego roku powinniśmy już wiedzieć, czym będziemy dysponować i wówczas postaramy się o kolejne finanse, aby przygotować wystawę stałą.

Z eksponatami zapewne nie będzie problemu, bo mieszkańcy cały czas przynoszą jakieś pamiątki. Dziś łaska placówka ma ich ponad trzy tysiące. Wiele czeka na swój czas, niektóre na renowację, ale oczywiście nie tylko darowiznami muzeum stoi, bo czasem „idzie” na zakupy, na które pieniądze dostaje z Urzędu Miasta.

Bogumił Makowski